

Trwają obrady parlamentu świata

Ciąg dalszy ze str. 1

W opinii ministra Spraw Zagranicznych Burkina Faso, Laitara Hassile Quissou, w 40 lat po Hiroshimie „widmo nuklearnej zagłady zagraża całej ludzkości”. Minister zwrócił uwagę na ujemne skutki społeczne na kontynencie afrykańskim, podając jako przykład, iż co roku 30 mln mieszkańców tego kontynentu cierpi głód. Widmo głodu stało się tak niebezpieczne jak broń nuklearna.

Minister Spraw Zagranicznych Kolumbii, Augusto Ra-

mirez Ocampo, nawiązując do 40-lecia ONZ powiedział, że kraje członkowskie mogłyby wspólnie podpisać konwencje przeciwko międzynarodowym aktom terroryzmu.

Minister Spraw Zagranicznych Norwegii, Sverre Stray podkreślił znaczenie wznowienia radziecko-amerykańskich rozmów w Genewie i wyraził nadzieję, że przyniosą one rezultat, w postaci porozumienia dotyczącego redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Minister Spraw Zagranicznych Portugalii, Jaime Gama także powitał z zadowole-

niem wznowienie rokowań w Genewie i powiedział, że jego kraj jest głęboko zainteresowany problemami dotyczącymi rozbrojenia zarówno konwencjonalnego, jak i nuklearnego, umocnieniem pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Minister Spraw Zagranicznych Argentyny, Dante M. Caputo oświadczył, że jego kraj popiera inicjatywę zmierzającą do osiągnięcia trwałego rozwiązania konfliktów w Ameryce Południowej.

Do nurtujących dziś świat, zwłaszcza rozwijający się, kwestii zadaniami nawiazali prezydent Urugwaju, Julio Maria Sanguinetti.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie rezolucję, przedstawioną w imieniu grupy 32 państw, wywołującą wszystkie kraje, organizacje regionalne, międzynarodowe i pozarządowe oraz osoby prywatne do udzielania pomocy rządowi i narodowi Meksyku, dotkniętym skutkami tragicznego trzęsienia ziemi. (PAP)

Komunikat o wizycie na Kubie

W dniach 20–24 bm., na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidela Castro przebywał na Kubie z oficjalną wizytą przyjaźni gen. armii Wojciech Jaruzelski, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL.

W rozmowach plenarnych i podczas bezpośrednich spotkań Wojciecha Jaruzelskiego z Fidelami Castro omówiono aktualny stan stosunków polsko-kubańskich i podjęto ważne decyzje i ustalenia dotyczące ich dalszego, wszechstronnego rozwoju. Szczególny nacisk położono na dziedzinę współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, które mogą przyczynić się do podniesienia poziomu życia społeczeństw obu krajów.

W. Jaruzelski i F. Castro podpisali w toku wizyty wieloletni program współpracy, specjalizacji, kooperacji i socjalistycznej integracji gospodarczej do 2000 roku między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Republiką Kuby.

Dokonano również wymiany poglądów i ocen na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. We wszystkich omówionych problemach osiągnięto pełną zgodność stanowisk. Polska i Kuba zaczęła jeszcze bardziej współdziałać na arenie międzynarodowej w obronie pokoju światowego, w walce przeciwko narastającym tendencjom konfrontacyjnym i próbom powrotu do polityki z pozycji siły.

Polska i Kuba zdecydowanie przeciwstawiają się kontynuacji wyścigu zbrojeń, pla-

nomilitaryzacji kosmosu i udziału pełnego poparcia dla radzieckich propozycji rozbrojenia.

Oba kraje potępiają agresywne działania sił imperialistycznych dążących do utrzymania niesprawiedliwych i nierównowagowych stosunków między państwami, zachowania pozostałości kolonializmu i rasizmu, a szczególnie jego najbardziej jaskrawej formy — apartheidu.

Polska i Kuba niezmienne popierają słuszne aspiracje narodów walczących o wolność i niepodległość, o prawo do decydowania o własnym losie, o swym kształcie polityczno-społecznym. W tym kontekście opowiadają się za pokojowym rozwiązaniem konfliktów i sytuacji w Ameryce Środkowej i udzielają poparcia działaniom państw Grupy z Contadora.

Polska i Kuba stoją na stanowisku, że rozwiązanie zagadnień obecnie tak ostro w stosunkach międzynarodowych sprzeczności gospodarczo-finansowych może nastąpić poprzez realizację postulatów nowego ładu ekonomicznego.

W imieniu KC PZPR i rządu PRL, towarzysząc gen. armii Wojciechowi Jaruzelski zarządził towarzyszącego mu sekretarza Fidela Castro do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Wojciech Jaruzelski w Nowym Jorku

Ciąg dalszy ze str. 1

darzem ONZ pragnie umocnienia tej ważnej i niezbędnej organizacji oraz całego systemu ONZ. Ma to doniosłe znaczenie dla świata.

Delegacja polska będzie aktywnie uczestniczyć w pracach sesji. Na porządku obrad znajduje się wiele tematów, stanowiących dla Polski przedmiot szczególnego zainteresowania.

Polska opinia publiczna — stwierdził dalej gen. Jaruzelski — z niepokojem śledzi niebezpieczne tendencje w sytuacji międzynarodowej, które ujmują się do podważenia konsultacji społecznych.

Premier podkreślił, iż pożądanym jest, aby Narody Zjednoczone energicznie podjęły problemy ekonomiczne współczesnego świata. Również w tej kwestii Polska będzie się starała wnieść konstruktywny wkład do prac sesji.

W. Jaruzelski powiedział, iż jego pobyt w Nowym Jorku stwarza też okazję do spotkań dwustronnych, których będzie bardzo wiele.

Szef rządu polskiego wyraził nadzieję, że informacje amerykańskich środków masowego przekazu na temat jego pobytu będą obiektywne.

Z lotniska premier Jaruzelski udał się do siedziby polskiego przedstawicielstwa przy ONZ, w którym zamieszka w czasie pobytu w Nowym Jorku.

W nowojorskiej siedzibie ONZ z wielkim zainteresowaniem oczekuje się wizyty prezesa Rady Ministrów PRL, Wojciecha Jaruzelskiego. Sekretariat ONZ ogłosił we wtorek, że przywódcę Polski przybędzie do siedziby Narodów Zjednoczonych dwukrotnie, w czwartek i piątek, 26 i 27 września.

Sprawdanie spisów wyborców

Ciąg dalszy ze str. 1

Niewiele ustępują im gminy Milejczyce i Knyaszyn, gdzie wskaźnik ten jest o około 10 proc. niższy.

W woj. łomżyńskim wyróżniają się gminy Grabowo (ponad 95 proc.), Płanica (72 proc.), Rajgród (ponad 69 proc.), Kobylin (ponad 58 proc.).

W Suwałkach na pierwszym miejscu pod względem aktywności w sprawdzaniu spisów uplasowali się wyborcy z gminy Stare Juchy (93 proc.), w dalszej kolejności — Szpytliki (83 proc.), Sztabin (81 proc.), Jeleniewo i Gmińa Augustów — po 80 proc.

Reklamacji jest niewiele, mimo wszystko zachęcamy do upewnienia się o prawidłowości ujęcia w spisie. Wcześniej ujawienie ewentualnych pomyłek wpłynie na usprawnienie aktu głosowania. Do soboty pozostały jeszcze trzy dni. Sprawdzanie można telefonicznie bądź osobiście. Można wyrecyzować w tej czynności także rodzinę i znajomych. (Ib)

Światowy Dzień Morza

Ciąg dalszy ze str. 1

mienia na morzu, a także zapobieganie zanieczyszczeniom środowiska morskiego.

We wszystkich tych dziedzinach Polska posiada niewątpliwie doświadczenia. Składa się na to 40-letni wysiłek całego narodu. Jego rezultatem są miliony ton nośności polskiej floty i miliony ton odławianych ryb, a także osiągnięcia w dziedzinie ratowania życia ludzkiego i mienia na morzu. Polska flota handlowa i rybacka, choć ostatnio nieco postarzała, nadal należy do najbardziej nowoczesnych, a więc i bezpiecznych na światowym rynku frachtowym. Dotyczy to zwłaszcza polskiej floty transportowej, w składzie której pływają największe polskie masowce i zbiornikowce o jednostkowej nośności sięgającej 145 tys. ton. Wszystkie one dysponują systemami do ochrony środowiska morskiego w postaci nowoczesnych spalarni śmieci, odciekaczy oraz innego sprzętu stanowiącego skuteczną zapórę przed przedostaniem się do morza statkówwieczystości.

Natomiast rok bieżący przeżył w historii polskiej floty handlowej i rybackiej oraz pomocniczej jako ważny etap w ratowaniu życia ludzkiego na morzu. Przed kilkoma tygodniami Polska Zeglarza Morska w Szczecinie, jako pierwsza wśród krajowych armatorów i jedna z nielicznych w świecie, rozpoczęła wyposażanie swoich statków w nowe, niezatapialne kombinatory ratunkowe dla marynarzy pochodzące z zachodnio-

W czwartek premier W. Jaruzelski spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ, Javierem Perezem de Cuellarem. Spotkanie odbędzie się na 38 piętrze gmachu Sekretariatu ONZ, w gabinecie sekretarza generalnego.

W piątek W. Jaruzelski przybędzie ponownie do siedziby ONZ, aby wygłosić przemówienie w debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Program pobytu premiera Jaruzelskiego w Nowym Jorku przewiduje wiele spotkań dwustronnych z przedstawicielami szeregu państw, które oczekiwano w kołach ONZ z dużym zainteresowaniem i niewątpliwie przyczynia się do zacieśnienia stosunków Polski z tymi krajami i umocnienia ich pozycji na arenie międzynarodowej.

W godzinach porannych premier Wojciech Jaruzelski spotkał się z prezydentem Brazylii, Jose Sarneyem, szefem państwa, odrywającego w tym czasie rolę na kontynencie południowoamerykańskim oraz w ONZ, opowiadającego się za jak najszerszym dialogiem między narodami.

Wczorajszym dniem w Warszawie odbyła się rozmowa premiera Jaruzelskiego z kierownictwem konsulatu „Time”, na którego czale stoi Henry Grunwald. Warto przypomnieć, że w październiku 1981 r. przebywał on w Polsce wraz z grupą biznesmenów amerykańskich i został wówczas przyjęty przez naszego premiera.

Pakiet tematów dla premiera

Ciąg dalszy ze str. 1

ratowanie środowiska naturalnego człowieka, wkład Polaków w kulturę i naukę światową, pokojowa polityka państw socjalistycznych. Również nie zostało wyrażone akceptacja dla zaprezentowania na forum ONZ niebezpieczeństw koncepcji wojen gwiazdnych. Ze spraw odnoszących się do naszego kraju proponowano często omówienie zadłużenia Polski czy też ogólnej sytuacji gospodarczej naszego kraju.

W rozmowach telefonicznych i listach najczęściej podkreślano zaniepokojenie sytuacją międzynarodową oraz zagrożenia dla pokoju. Autorzy wypowiedzi oceniając sytuację międzynarodową wyrażali dezaprobatę dla polityki USA. Wobec zagrożenia pokoju postulowano podjęcie aktywnych działań na rzecz rozbrojenia, wzmocnienia oparcia na zasadach równości i sprawiedliwości, odwołania się do prawa międzynarodowego, respektowania Aktu Końcowego KBWE, w dużej części listów wyrażono powołanie do pokładowej polityki i najnowszego inicjatywy ZSRP jako jest moralizator na wzór wieloletniej polityki. W licznych głosach zwracano uwagę na niebezpieczeństwa dla światowego pokoju wynikające z tendencjami imperialistycznymi i odwołaniami do siły. Postulowano, aby ONZ aktywnie działała w tworzeniu nowego ładu ekonomicznego. Piszący akcentowali bezpośrednią zależność między rozszerzeniem wojny na obszarach rozwijających się i dysproporcjami ekonomicznymi.

Uczestnicy konsultacji zdecydowanie odrzucili wszelkie restrykcje ekonomiczne, traktując je jako niezgodną z warunkami wsłuszenia i prawem międzynarodowym, niemającą z politycznego jak i ogólnoludzkiego punktu widzenia. W dużej części listów autorzy wyrażali nadzieję, że na pilną potrzebę stworzenia nowego ładu informacyjnego, gospodarczego, naukowego, politycznego i kulturalnego, w tym także potrzebę międzynarodowych działań na rzecz ochrony środowiska, wieloletnich i telefonujących wyrażała przekonanie, iż ONZ musi wzmocnić swoje pozytywne oddziaływanie we współczesnym świecie.

gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI (PAP)

posażania dla nowych statków w to kombinowany wynaczyno-ko na 1 lipca 1988 r., a dla już znajdujących się w eksploatacji podobny obowiązek wprowadzić się dopiero od 1 lipca 1991 roku. Polscy armatorzy, w tym również rybaczy podjęli jednak decyzję w sprawie zakończenia procesu wyposażania swojej floty w nowe kombinatory do końca roku 1986. (PAP)

Doniesienia agencyjne

PILKARZE CSRS POKONAŁI PORTUGALIE
Eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata (grupa 2) między reprezentacjami CSRS i Portugalii zakończył się w Pradze zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0). Bramkę w 21 min. zdobył Władimir Hruska. Widzów 10 tys.

Agencja DPA skomentowała wynik tego meczu, jako „pomoc” piłkarzy CSRS dla drużyny Franza Beckenbauera. Jednak po tym zwycięstwie Czechosłowacy zwyciężyli swoje szanse zwycięstwa miejsca premiowanego awansem do finałów mistrzostw świata.

WYGRANA RADZIECKICH PILKARZY
W obecności 100 tys. widzów piłkarze ZSRR wygrali w Moskwie z Danią 1:0 (0:0) w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata (grupa 6). Bramkę w 50 min. zdobył Oleg Protasow.

Mimo porażki Duńczycy utrzymali prowadzenie w tabeli, na drugie miejsce wysunęli się piłkarze ZSRP. Oba te zespoły, a także Irlandia i Szwajcaria mają po 6 pkt. Następnym meczem Danię z Szwajcarią, 9.X.

PILKARZE WYGRALI, ALE SA BEZ SZANS
W swym ostatnim eliminacyjnym meczu mistrzostw świata piłkarze Finlandii wygrali w Tampere z Turcją 1:0 (1:0). Bramkę

Charakterystyczna cecha zgłoszonych uwag jest omawianie problemów Polski i Polaków na szerokim tle sytuacji międzynarodowej. Wskazywano na światowego pokój, potrzeby podejmowania globalnych decyzji i działań oddziaływających na globalną politykę, powołano się na wieloletnie doświadczenia w tym zakresie, w tym także na wieloletnie doświadczenia w tym zakresie, w tym także na wieloletnie doświadczenia w tym zakresie.

Biuro Prasowe Rządu informuje, że wszystkie przesłane listy, wnioski wynikające z sondażu CBOS i uwagi przekazane telefonicznie zostały gruntownie przebadane. Przeprowadzona konsultacja i przekazane opinie są ważnym wsparciem dla polityki zagranicznej rządu PRL. Taka forma współodpowiedzialności i współuczestnictwa jest cenna i pożyteczna w kształtowaniu głosów socjalistycznej Polski na arenie międzynarodowej, wzbogacając prezentację naszej racji stanu.

W dniu wyjazdu z Polski prezes Rady Ministrów zalecił wykazać się prawem do ogłoszenia wraz z omówieniem rezultatów konsultacji społecznej następującego tekstu:

Wszystkim, którzy podawali patriotyczną potrzebę, troską o pokój i pozycję Polski w świecie w nadających listach, w rozmowach telefonicznych oraz odpowiedział na pytania ankiety Centrum Badania Opinii Społecznej przekazali swoje opinie i propozycje dotyczące treści wystąpienia, przewodniczącego polskiej delegacji na jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych składam ta drogą serdeczne podziękowanie.

gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI (PAP)

BBC grozi nowy skandal

Brytyjskie towarzystwo radiowo-telewizyjne BBC znalazło się w obliczu nowego skandalu, który grozi ostentacyjnym zniweczeniem nadziei administracji BBC na odzyskanie reputacji jako „niezależnego i obiektywnego” organu informacyjnego.

Grupa dziennikarzy z ośrodka badawczego działalności środków masowego przekazu zdołała zdobyć protokoły z poufnych posiedzeń kierownictwa BBC. Wynika z nich, że w okresie konfliktu o Wyspy Falklandzkie władza w praktyce dyktowała BBC, jak przedstawiać wydarzenia na południowym Atlantyku. M.in. dziennikarzom BBC kategorycznie zabroniono rozmawiania, a tym bardziej nadawania wywiadów z kresowymi poległych żołnierzy brytyjskich, aby „nie podkopywać morale” korpusu ekspedycyjnego na Falklandach (Malwinach).

Zgodnie z instrukcjami rządowi polecano im opracowywać raporty w taki sposób, aby „nie wpływać ujemnie na nastroje opinii publicznej” i nie wywoływać „niepotrzebnego rozdrażnienia i niezadowolenia” Brytyjczyków z rozpetanej przez Londyn krwawej wojny. Wszystkie materiały telewizyjne i radiowe o wydarzeniach na Atlantyku południowym należało dokładnie dostosowywać do odpowiednich deklaracji rządowych.

Fakty te ujawniono, gdy dziennikarze-badacze wpadli na pomysł włączenia wspomnianych protokołów do programu telewizyjnego pt. „Wydarzenia wojny i pokoju”. Miał on być nadany w przyszłym miesiącu. Kiedy kierownictwo BBC dowiedziało się o tym, kategorycznie zażądało usunięcia z programu nawet wzmianki o kompromitujących notatkach, grożąc w przypadku niezrobienia tego wydaniem zakazu nadawania audycji. Jak wiadomo niedawno wielkiego rozgłosu nabrła sprawa wydania przez kie-

rownictwo BBC zakazu emitowania w telewizji dokumentalnego filmu o Irlandii Północnej. (PAP)

Meksyk — bilans strat

Ciąg dalszy ze str. 1

ci-epidemiologów stwierdzają, że prawdopodobieństwo gwałtownego wzrostu zachorowań na choroby zakaźne jest znikome.

Zdaniem przedstawicieli amerykańskiego ośrodka kontroli zachorowań, nie pochowane ciała ofiar katastrofy, znajdujące się pod gruzami i ruinami budynków, stanowią jedynie niewielkie zagrożenie z punktu widzenia epidemiologicznego. Osoby, że zginęły bowiem w wyniku ran i mechanicznych uszkodzeń ciała i nie były nośnikami chorób, które obecnie mogłyby się rozprzestrzeniać.

Dla ofiar trzęsienia ziemi

INFORMACJA WŁASNA

Poszerza się krag ludzi chcących przyjąć z pomocą ofiarom tragicznego trzęsienia ziemi w dalekim Meksyku.

Z apelem do wszystkich ogniw Związku Nauczycielstwa Polskiego i pracowników oświaty z woj. suwalskiego o czynne włączenie się do akcji zbiorczej pieniężnej na ten cel zwraca się Zarząd Okręgu wspólnie z Zarzadem Oddziału ZNP w Suwałkach. (m)

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy pracowników Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Hajnowce przekazał 25 tys. zł na pomoc narodowi meksykańskiemu i zapośredniczył do organizacji związkowych działających na terenie woj. białostockiego o przyję-

Według informacji miejskiej policji, w ciągu ostatniej doby liczba ofiar śmiertelnych wzrosła o 438 osób. Kiedy zginęły w czasie kataklizmu zmarli w szpitalach w wyniku odniesionych ran. Dotychczas oficjalnie potwierdzona została śmierć 4506 osób.

Choć na ulicach widać oznaki normalizacji życia, wielu mieszkańców 18-milionowego miasta wegetuje nadal w bardzo trudnych warunkach. Jak informują władze miejskie ponad 2 mln mieszkańców nadal nie ma dostępu do wody pitnej.

cenie się do tego szlachetnego przedsięwzięcia. Pieniądze można przesyłać na konto NBP V Oddział Miejski w Warszawie, numer 1153-1717-132.

Bogatsza oferta na regionalnym rynku

Ciąg dalszy ze str. 1

szkolaków i mechanicznych zabawek. Suwalscy handlowcy mają nadzieję, że te ostatnie uda się jeszcze uzyskać z importu.

Z naszego regionu swoje wyroby oferowali na targach głównie spółdzielcy i rzemieślnicy. Najdłuższą kolejką ustawia się po kurtkę dziewczęca produkowaną przez spółdzielnię „Producent” w Łomży. Wyrób ten odniósł duży sukces. W ramach wzniesionego po latach konkursu „Dobre — poszukiwane” organizowanego przez Ministerstwo Handlu i Usług zdobył on srebrny medal. Jest to kurtka bawełniana, ocieplana „miśmim”.

Powodzeniem cieszyły się również wyroby kaletnicze z naszego regionu (podobno o ciekawych wzorach) i komplety garnków, mimo że były one aluminiowe. To właśnie należały oczywiście zawiązać brakowi garnków emaliowanych.

Trudno natomiast było znaleźć chętnego na artykuły z brzozy metalowej np. karnisz.

Niepowodzeniem zakończył się udział w targach dla Spółdzielni „Uniwersal” i „Pellis” (tuturska) z Białegostoku. Pierwsza oferowała różnego rodzaju lustra za 50 mln zł, sprzedawała natomiast na 25 mln zł. Druga również sprzedawała mniej niż połowę tego, co pro-

ponowała. Produkowane w spółdzielni „Pellis” maskotki z importowanymi skórką są drogie i nie znajdują łatwo nabywcę. Podobnie jest z futerkami z nutrii czy z królików. Lapię poszła spółdzielcom z Dąbrowy Białostockiej. Sprzedali oni zabawki i suszarki do zdućców na planowaną wartość 50 mln zł. (ar)

Ujęcie kidnapera

4 dni działał kidnap, który w ciągu tego czasu uprowadził, w odstąpieniu kilku dniowych dwóch 10-letnich chłopców. W ostatni wtorek poszukiwany listem gończym przez milicję całego kraju Mariusz Kwiatkowski został zatrzymany przez funkcjonariuszy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych na Dworcu Centralnym. Wraz z nim odnalazł się 10-letni Arkadiusz S.

Wszystko zaczęło się 20 bm., kiedy to do Dzielnicyowego Urzędu Spraw Wewnętrznych z Różniedziu zgłoszono porwanie 10-letniego Pawła N. Z wyjaśnieniem rodziny chłopca wynikało, że został on uprowadzony przez młodego mężczyznę, podającego się za filmowca, poszukującego statystów do dalszej części popularnego filmu młodzieżowego pt. „Akademia pana Kleksa”. Pod pretekstem załatwienia formalności wyprowadził

chłopca z domu i ślad po nich zaginął. Z domu zginęło również parę drobiazgów...

Natychmiast podjęto szereg działań operacyjnych. Szybko ustalono, że dzień wcześniej miała miejsce próba porwania dwóch innych chłopców. Podany przez nich rysopis odpowiadał poszukiwanemu mężczyźnie. Sporządzony portret pamięciowy był bardzo przydatny. Po opublikowaniu go w środkach masowego przekazu — kidnapera rozpoznało wiele osób, m.in. realizatorzy i filmowcy biorący udział w kreowaniu filmu „Akademia pana Kleksa”. Dzięki nim ustalono dane personalne porwawca. Zanim został ujęty, przebiegał on pod postacią filmowca. Zdzicze M. Kwiatkowski oskarżano na kopii filmu — w którym statystował.

Tymczasem odnalazł się pierwszy porwany chłopiec. Wyśiadł z pociągu z Katowic na dworcu w Warszawie i bardzo się zdziwił, że jest poszukiwany. Jak powiedział — pan z którym przebywał był bardzo miły, kupił mu nawet lody... Chłopca, jak stwierdzono, nie spotkała żadna krzywda podczas kilkunastego wozowania po Polsce.

Kiedy wydawało się, że pozostało już tylko odszukanie kidnapera — opinie znów zwolniewało porwanie 24 bm. — 10-letniego Arkadiusza S. Tym razem jednak rodzicom oszczerzone zostało zmartwienie. Już w kilka godzin później radiowóz przywiózł ich syna do domu, natomiast M. Kwiatkowski — do aresztu tymczasowego.

Sprawca, 21-letni mieszkaniec Torunia, nie podaje żadnych motywów swojego działania. Porwanie chłopców tłumaczy swoją samotnością. W najbliższym czasie poddany zostanie badaniom psychiatrycznym. Zachodzi podejrzenie, że dokonał on wcześniej podobnych przestępstw w całym kraju. (PAP)

Afera „Greenpeace” zatacza coraz szersze kręgi

Ciąg dalszy ze str. 1

tów DGSE, która miała przeprowadzić akcję zatopienia „Rainbow Warrior”. Telewizja francuska poinformowała, że kapitan, znany pod pseudonimem Boris przyznał, iż przekazał informacje na ten temat dziennikarzom.

„Le Monde” zamieścił kilka rewelacji, iż były minister obrony Jermu miał sam wydać tajemny służbom rozkaz „neutralizowania” „Rainbow Warrior”. Dziennik do- dał, że premier i prezydent Republiki nie byli o tym poinformowani”. Według „securariusza” przedstawione przez ten dziennik, ówczesny szef sztabu sił zbrojnych, ge-

nerał Jeannou Lacaze jak również gen. Jean Saulnier, wówczas szef sztabu przy urzędzie prezydenta Republiki „byli wprowadzeni w błąd sprawą”. W swym artykule dziennikarz Edwy Plenel zajął stanowisko, iż „w tej sprawie nie ma tu śladów spisku, ale chodzi tu o klasyczną operację, niewątpliwie absurdalną politycznie, lecz możliwą do wykonania w sensie „militarnym”. Charles Hernu oświadczył we wtorek, że „nie polemizowałby ani z armią ani z dowódcami wojskowymi”.

Francja znajduje się pod

presją dyplomatyczną ze strony W. Brytanii, która uważa, iż Parry powinien wypłacić jak najszybciej rekompensatę tym, którzy ponieśli straty w wyniku zamachu. Treść taka zawierała nota wroczone przedstawicielowi francuskiego MSZ przez ambasade w Brytanii we Francji. W nocie stwierdza się, że W. Brytanii traktuje cały ten incydent z dużym zaniepokojeniem.

Zatopienie „Rainbow Warrior” zostało także potępione przez Holandię. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w Hadze, że teraz, kiedy Francja przynajmniej się do odpowiedzialności za dokonanie zamachu w Auckland, rząd holenderski

rozważa poparcie dla żądań odszkodowania i wyciągnięcia innych konsekwencji wynikających z pogwałcenia prawa międzynarodowego. Fotoreporter Greenpeace, który zginął na pokładzie „Rainbow Warrior”, Portugalczyk z pochodzenia Fernando Pereira był obywatelem holenderskim.

Agencja „Reuters” zwraca uwagę na znamienne wystąpienie Jacquesa Vergesa, adwokata zbrodniarza wojennego Klaus Barbiego, Verges przedstawił telegram do premiera Fabiusa, w którym stwierdza, że jego klient również wypełniał tylko rozkazy i stał lojalnie podległym, co zwolnia go z odpowiedzialności.

W różnych miastach Australii odbyły się demonstracje protestu przeciwko zatopieniu przez Francję statku Greenpeace i przeciwko kontynuowaniu prób z bronią nuklearną na australijskim wyspie Mururoa. W stolicy Australii, demonstranci pikietowali francuską ambasadę. (PAP)

NASI KANDYDACI

Kazimierz Secomski: Lepiej organizować wysitek

— Tegoroczna kampania wyborcza ma przebieg zdecydowanie inny, niż podczas wyborów do Sejmu VIII kadencji. Próbowaliśmy dziś prostować błędy przeszłości, choć o pełni zadowolenia trudno jeszcze mówić. Jaki wpływ — Pana zdaniem — wywrze atmosfera towarzysząca kampanii wyborczej na funkcjonowanie przyszłego parlamentu?

— Ocena kampanii wyborczej przeprowadzona będzie w sposób gruntowny. Ale już dziś możemy powiedzieć, że dotychczasowy jej przebieg dał nadszperkowanie dobre wyniki, wykazując znaczne zainteresowanie, a przede wszystkim aktywność społeczeństwa lokalnych. Wykorzystanie tej aktywności to wielkie zadanie nie tylko dla przyszłego Sejmu. Oczywiście, atmosfera kampanii wyborczej wpłynie na jego działalność, będzie on miał przecież przed sobą niezwykle istotne zadanie wszechstronnego rozważenia optymalnego kształtu przyszłego planu 5-letniego w skali kraju, ale także w skali każdego województwa oraz miasta i gminy. Niełatwe zadanie i ciężka praca czeka przyszły Sejm, dlatego chociażby, że warunki, w których żyjemy, są wciąż jeszcze trudne, ich poprawa to na pewno zadanie numer jeden dla Sejmu i nas wszystkich.

— Obecna kampania jest odmienna również i z innego powodu. Mianowicie charakteryzuje ją ogromna swobodność poglądów wyborców.

— To prawda. Muszę stwierdzić, że wypowiedzi, często przeciętne i bardzo młode wyborców są przemyślane, swobodne, z dużą dawką krytyki, nie tylko krytyki w ogóle, ale także i w odniesieniu do własnego otoczenia i możliwości działania. Jeśli w sposób wybitnie aktywny będziemy wszyscy podchodzić do potrzeb każdego środowiska to — możemy liczyć na lepsze i szybsze wyniki. I to uważam za cenną cechę naszych wyborców.

— Dyskusja na spotkaniach — to czasem zwykły rejestr skarg i wniosków, chociaż coraz częściej mówi się już o sprawach dotyczących przyszłości kraju, perspektyw normalizacji i bardziej odważnego wprowadzania w życie tego, co nazywane jest socjalistyczną odnową. Czy mnogość podnoszonych problemów nie spowoduje zmiany ustaleń wcześniej priorytetów, zmiany podjętych już decyzji i ustaleń?

— Mnogość spraw podnoszonych na zebraniach jest odzwierciedleniem tego, co wszyscy czujemy. Mamy obecnie zwiększone potrzeby, a ponadto otaczają nas rozmaite kłopoty dnia codziennego. Warunki bytu ludności są ciężkie i potrzeba ich poprawy wpływa automatycznie na zgłaszanie bardzo wielu potrzeb, żądań, postulatów. Jak jest z tego wyście? Jedno: lepiej organizowany wysiłek nas wszystkich i lepsze jego rezultaty. Chodzi o to, by u siebie na miejscu, nie oglądając się ani na naczelnika gminy, ani na wojewodę, ani na władze centralne, próbować rozwiązywać własne bolączki. To stworzy także podstawy dla wspólnego wysiłku w rozwiązywaniu spraw ogólnokrajowych.

— Czy będą zmiany priorytetów? Sądzę, że te, które były wysuwane w czasie obrad Sejmu — utrzymają się. Mogą jednak dojść dodatkowo priorytety lokalne.

— Czy ma Pan już własną receptę na sukces pośia?

— Pośia musi być i w terenie, co dzieje się w terenie, musi być pracowni. Przestrzeganie postanowień nowej ustawy o obowiązkach i uprawnieniach pośia nie wystarczy. Do tego musi dojść jeszcze osobisty wysiłek każdego z nich i — co tu dużo mówić — włożenie dużo serca do pracy pośielskiej. Wyborca musi odczuwać, że jest przedmiotem troski, a nawet

opieki ze strony swojego pośia.

— Woj. łomżyński w wielu dziedzinach dopiero odrobina opóźnienia, choć szczególnie w ostatnich latach wielo zmieniło się tu już na lepsze. Które ze spraw do załatwienia uważa Pan Profesor za najbardziej pilne?

— Wyszukują się tu dwa problemy: młodego pokolenia oraz rolnictwa i wyżywienia. Łomżyński należy do grupy kilku województw w kraju o najwyższym przyroście naturalnym. Problem zapewnienia dla nowego wyżu dzieci przedszkoli, szkół, potem szkoły zawodu, a także pracy i mieszkania jest sprawą o najwyższej wadze.

Natomiast problem rolnictwa i wyżywienia — to zagadnienie ogólnokrajowe. Zarówno w obecnym, jak i w przyszłym planie 5-letnim rolnictwo i całość gospodarki wyżywieniowej otrzymały najwyższy priorytet. Łomżyński ma duże szanse, aby poprzez intensywnie realizowane duże programy melioracyjne, a także ogólne unowocześnianie całego rolnictwa zdobyć przodującą pozycję zwłaszcza w gospodarce hodowlanej, oraz w przemyśle przetwórczo-rolnym.

— Mówi się o „reformie reformy” administracyjnej kraju. Ile w tym jest prawdy i jakie szanse ma Łomżyński na utrzymanie się na nowej mapie kraju, jako województwo?

— Jest ukończona diagnoza i ekspertyza Polskiej Akademii Nauk w odniesieniu do aktualnego podziału administracyjnego kraju. Zagadnienia te będą zapewne za 5 lat, przed następną 5-letnią — przedmiotem konsultacji społecznej. Obecnie nie ma podstaw do najmniejszego niepokoju. Opracowanie PAN zakłada umocnienie i utrzymanie Ziemi Łomżyńskiej jako samodzielnego województwa

Rozmawiał
WAWRZYNIEC
KŁOSIŃSKI

Junacka szkoła życia

Pytałem kilku młodych białostoczan: „Kto to jest junak OHP?” Nie bardzo umieli odpowiedzieć: kojarzył im się z kilkunastoletnim chłopakiem w ciemnoniebieskim mundurku, stojącym na baczności przed frontem drużyny, podobnie umundurowanych i składającym raport ze stanu licealnego grup komendantowi. Być może krążył podobny typ stereotypu o sensie bycia junakiem Ochotniczych Hufców Pracy, a nie o sensie bycia junakiem Ochotniczych Hufców Pracy, jako paramilitarna jednostka, co widać młodocianego wojska, w którym trzeba tylko trząskać obcasami, szorować kible i stawać do raportu.

Rzućmy okiem na drugą stronę medalu. Waldek Gasowski jest junakiem drugiego rocznika w stacjonarnym hufcu OHP 2-1, działającym przy Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku. Trafił tu ze szkoły zawodowej. Uczy się i zdobywa zawód stolara. Przez pięć dni w tygodniu pracuje w stolarni, trzy wieczory zabiera mu nauka w OHP-owskiej zawodówce. Po zajęciach ma wspólnie z kolegami do dyspozycji sale sportowe, kierownictwo hufca serwuje im często eskapady do kina, teatru, nie należałoby do radykalnie urządzonych w hotelu OHP dyskoteki, na którą zapraszane są dziewczęta z białostockich szkół. Waldek jest jednym z wyróżniających się junaków. W nagrodzie w czasie ostatnich wakacji wyjechał na miesięczny hufiec do Czechosłowacji.

Wiesiek P. jest junakiem hufca 2-2 przy białostockiej „Przemysłowej”. Pracuje, uczy się w zawodzie murarza-tylnika. Miesięcznie „wyciąga” 12-13 tys. zł (pracuje w akordzie). Zarobione pieniądze wpłaca na książeczkę mieszkaniową „Koledzy — jak mówi — wydać czasem wolę na modne ciuchy. Kiedy przyjeżdżali do hufca — cały ich dobytek mieścił się w jednej reklamówce. Po jego skończeniu — trzeba było całą szedę pakować w kilka kartonów”. Czy jest zadowolony? „Tak, trafił tu z ogłoszenia w gazecie i dobrze się stało, bo zdobyłem tu zawód, skończył szkołę, linie trochę kulturalnego życia: kino, teatr, spotkania z ciekawymi ludźmi zespół muzyczny...”

Młodzi chłopcy, trafiający do hufców OHP nie mają powodów do narzekania. Tu przechodzą pierwszy próg do dorosłego życia, wychodzą stąd

Nauka, praca, dyskoteka...

ma ubierane „na książeczkach oszczędnościowych wcale pokaźne sumy. Wyróżniający się premiami są wyzłazdami na wakacyjne hufce zagraniczne. A że z początku trudno jest polaczyć prace z nauką? Cóż — w założeniach hufce OHP mają „wypuścić” ludzi już nieco otrzaskanych z życiem, przywykłych do pewnych trudności. Po prostu — jest to normalna szkoła życia: kino, teatr, spotkania z ciekawymi ludźmi zespół muzyczny...”

Prócz hufców stacjonarnych, z zakwaterowaniem, są w Białymstoku tzw. dochodzące, przeznaczone dla młodzieży z miasta i okolic. Jeden z nich

istnieje przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Stacji Zdrowia. Tu chłopcy w wieku powyżej 16 lat, nawet ci, którzy nie ukończyli jeszcze podstawówki, mogą zdobywać zawód murarza, tynkacza czy cieśli a jednocześnie — kontynuować naukę w szkole podstawowej lub zawodowej. Młodociani pracują po 6 godzin dziennie.

Podobny hufiec, tym razem — dla dziewcząt — działa przy „Białej”. Młode białostoczanki mogą tu zdobyć zawód elektronika, mogą kontynuować szkolną edukację. W obu hufcach — oczywiście — pełen wachlarz życia kulturalnego, możliwość rozwijania swych pozazawodowych zainteresowań oraz wszystkie świadczenia, przysługujące pracownikom zakładów, przy których działają OHP.

Jest jeszcze inny sposób uczestniczenia w OHP-owskim życiu: stacjonarne hufce na terenie całego kraju, dla dziewcząt i chłopców powyżej 16 lat. Tu prosba do gminnych inspektorów oświaty i wychowania o kontakt z Wojewódzką Komendą OHP w Białymstoku: jest w miastach i wsiach sporo młodzieży, która maruje bezczynnie swe nastoletnie lata, bo skończyła podstawówkę, musza, a bez tego raczej trudno o zatrudnienie. Można więc podać ich adresy bądź skierować ich do Białegostoku. Niech skorzystają z szansy. Adres: Wojewódzka Komenda OHP w Białymstoku, ul. Warszawska 44.

M. PIEKAREK

Planeta — nasz dom

Od 1 do 6 października br. pod Parątem odbędzie się Nadzwyczajny Kongres Stowarzyszenia Uczestników Lotów Kosmicznych.

Spotkanie kosmonautów będzie pierwsze w historii lotów kosmicznych. Członkami stowarzyszenia jest 150 uczestników lotów kosmicznych. Oczekuje się, że na kongres przybędzie ok. 30 reprezentantów z 12 państw, w tym ze Związku Radzieckiego, Francji i USA. Celem powołania takiego stowarzyszenia jest umożliwienie jego członkom wymiany informacji i doświadczeń, aby przyczynić się do międzynarodowej współpracy w dziedzinie wykorzystania kosmosu w celach pokojowych. Tematem pierwszego kongresu będzie „Planeta — nasz dom”.

(P)



Spółród dwunastu zakładów filialnych Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Elku (woj. suwalski) w pierwszym półroczu br. zajęł II miejsce w województwie łomżyńskim, osiągnął znaczące wyniki produkcyjne, gospodarcze i finansowe. Zadania są tu wykonywane z nadwyżką. Elektryczny Zakład zatrudnia ok. 1000 osób, w tym 60 proc. kobiet wytwarza ponad 1000 różnego rodzaju wyrobów, z których

rych wiązki elektryczne stanowią podstawę produkcji. Wszystkie samochody produkowane w kraju — osobowe, dostawcze, ciężarowe i specjalistyczne, traktory i ciągniki wszelkich typów oraz maszyni żniwne samobieżne i przyczepy samochodowe, są wyposażone w zestawy elektryczne z Elku.

NA ZDJĘCIU: Anna Stefanowska i Irena Karwowska przy produkcji wiązek do „Malucha”.

CAF — R. SIENKO

Prenumerata „GW” czyli gwarancja wygody

Już dziś zachęcamy naszych najwierniejszych Czytelników, którzy pragną zapewnić sobie w przyszłym roku terminową lekturę „Gazety Współczesnej” do zaprenumerowania naszego dziennika. Przypominamy, iż miesięczny koszt wynosi 164 zł, kwartalny — 492 zł, półroczny — 984 zł, a roczny — 1968 zł.

Zgłoszenia prenumeratorów z instytucji i zakładów pracy w miastach-siedzibach jednostek „Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej — Prasa, Książka, Ruch” — przyjmujemy wyłącznie na placówkach. Prenumeratorów indywidualnych oraz zainteresowanych przedsiębiorstwa z terenów wiejskich obsługuje urząd pocztowy.

Po lecie problemów nie ubywa

Tegoroczna harcowska akcja letnia, organizowana przez łomżyński Chorągiew ZHP, prowadzona była na terenie sześciu województw w kraju. Wzięło w niej udział ponad 4,7 tys. zuchów, harcerek i instruktorów.

Podsumowanie dwóch miesięcy wakacyjnego wypoczynku najmłodszych i ciężkiej pracy opiekunów było przedmiotem ostatniego wyjazdowego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Goniądzu. Omówiono również perspektywy rozwoju bazy wypoczynkowej w latach 1986-90, a także zagadnienia związane z funkcjonowaniem Domu Harcerza w Łomży.

Zasadniczą część debaty skoncentrowała się jednak na tegorocznej akcji letniej. Omawiając jej przebieg wskazywano na wiele pozytywnych zjawisk, ale również wskazano na występujące jeszcze niedomagania i kłopoty. Tych ostatnich w br. było wiele. Podstawowy z nich to baza w Łomżyńskim jest ona szczególnie skromna, w wielu przypadkach nie odpowiada wymogom i potrzebom. Zdecydowano się na uruchomienie

akcji i objęcia nią jak największej grupy dzieci.

W Łomżyńskim przebywało ponadto 450 harcerek z Krasna, Torunia i Ostrowi, a także 340 pionierów z NRD i Bułgarii. Akcja została przeprowadzona wysiłkiem Chorągwi. Wiele pomocy harcerek uzyskał m.in. od funkcjonariuszy MO i Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Były jednak i takie przypadki, gdzie — mimo wcześniejszych ustaleń — instytucje nie wywiązywały się z przyjętych na siebie obowiązków. Podczas posiedzenia sformułowano w tej sprawie wiele konkretnych wniosków. Wyrażono również serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do sprawnego organizacji wypoczynku oraz czuwali nad bezpieczeństwem dzieci. Miło nam donieść, że wiele sympatyków słów padło również pod adresem „Gazety”, której przedstawiciele towarzyszyli harcerczom na obozach i biwakach, oraz popularyzowali

OSP w Jasionówce

Kultywują najlepsze tradycje

Ochotnicza Straż Pożarna w Jasionówce znana jest od lat z wielu cennych inicjatyw społecznych na terenie gminy. Łącznie w OSP jest 162 strażaków. Zarząd szczyty się szkoleniem sekcji we wszystkich grupach. Działają tu Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza oraz szkolna Harcerska Sekcja Pożarnicza.

Członkowie tej sekcji zdobyli przed rokiem I miejsce w zawodach organizowanych przez Chorągiew w Mońkach oraz 7 miejsce w zawodach ogólnopolskich. Młodzież ma z kogo brać przykład. Gmina OSP uzyskała najwyższą ocenę w województwie we współpracy z Zarządami Gminnymi OSP, w strażackiej Izbie Pamięci wśród wielu dyplomów i pamiątek oraz innych pamiątek sprzed lat i tych najnowszych znajduje się List Gratulacyjny Komendy Głównego Straży Pożarnych.

Niedawno w dowód uznania w działalności bojowej i prewencji działający strażacy otrzymali nowy wóz bojowy G-B-M, star 244. Mają teraz na stanie dwie jednostki bojowe. Poprzedni wóz służył im od dwunastu lat.

Od sześciu lat komendantem gminnej OSP jest Jan Hryniewicz. Funkcję prezesa Zarządu Gminnego OSP pełni znany społecznik — Cyprjan Bartnik. Inni Bartnikowie czyli Ryszard jest naczelnikiem a zarazem kierownikiem woj. Jasionówce. Bronisław również od lat walczy z czarnym kurem. Wśród członków OSP z kilkunastoletnim stażem są: Longin Pastusiak, Zdzisław Cybulski, Edward Adamczewski, Np. Józef Łojewski od 1925 roku do wybuchu II wojny światowej był skarbnikiem strażackim.

Warto tu podkreślić, że Gmina OSP w Jasionówce przygotowuje się do uroczystych obchodów 75-lecia swego istnienia.

Długoletnim, oddanym rozwojowi straży członkiem jest Jan Kucjan.

Na tę uroczystość, która przypadnie w przyszłym roku, odsłonięty zostanie obelisk. Zawisną na nim dwie tablice: „Pamięci strażaków z Jasionówki poległych na frontach II wojny światowej”. Sześć naszych mieszkańców tej wsi zostało uwiecznionych dla patriotycznego wychowania przyszłych pokoleń. Druga z tablic upamiętniał będzie daty martyrologii mieszkańców w 1942-43 roku pomordowanych w Treblince. Obelisk wykonywany jest w czynnie społecznym.

(m-l)

Nareszcie...

W I połowie br. ponad 400 kuracjuszy zostało karmie wykuranych z sanatoriów za nieprzeżycie obowiązującego regulaminu, najczęstszą z powodu picia alkoholu. O faktach tych powiadomiano są właściwe komisje przyznające skierowania na leczenie uzdrowiskowe oraz zakłady pracy.

(P)

Koszty palenia

Jakie są koszty palenia? Odpowiedzi na to pytanie udzielił badanie przeprowadzone ostatnio w USA. Według tych danych, w końcowym rachunku koszt jednego wypalonego papierosa znacznie przewyższa cenę najdroższej paczki papierosów. Same tylko wydatki na leczenie chorób spowodowanych nikotyną, wynoszą w Stanach Zjed-

nionych 65 miliardów dolarów rocznie. Podczas badań uwzględniono m.in. straty wynikłe z przedwczesnej śmierci, bądź utraty zdolności do pracy przez palaczy. Jak stwierdza się w badaniu, ludzie ci średnio umierają o 17 lat wcześniej niż inni Amerykanie. O 4 lata skracają swój okres ich aktywności zawodowej. (P)

12-letni burmistrz

Tyleż właśnie lat — informuje amerykański tygodnik „Time” — liczy Bryan Zimmerman — mer osiedla Crabb na przedmieściu Houston w Teksasie. Wybrano go na to stanowisko w wieku 11 lat, kiedy złożył obietnicę, że wywalczy dla swego osiedla status miasta. Zapobiegłoby to przyłączeniu Crabb do Houston.

Jeśli młody mer osiągnie postawiony cel i osiedle stanie się miastem, Bryan straci swój urząd, gdyż według ustaw stanu Teksas burmistrzem miasta może być tylko osoba nie młodsza niż 18 lat. Jednakże, chłopca nie martwi taka perspektywa. Oświadcza on wszędzie, że wybrano go merem nie po to, aby niepokoił się o utrzymanie swego stanowiska, lecz aby troszczył się o dobro ludności.

Kiedy zapytano go co będzie robił, jeśli straci swój urząd chłopiec odpowiedział, że jeszcze nie wie, ale najprawdopodobniej pójdzie nad rzekę łowić ryby.

(P)

LISTY DO KANDYDATÓW

Głos nauczyciela — emeryta

Z wnioskami i postulatami Czytelników, zawartymi w pierwszych listach do kandydatów, zapoznaliśmy adresatów podczas redakcyjnej dyskusji. W codziennie nadchodzących kolejnych listach nadawcy dzielą się następnymi problemami. Wiele ich przemyśleń, opartych niejednokrotnie na wieloletnich doświadczeniach życiowych, zawiera interesujące problemy, dlatego też będziemy chcieli publikować je na łamach „Gazety”. Dziś przytaczamy fragmenty listu nauczyciela-emeryta (nazwisko znane redakcji), długoletniego radnego rad narodowych różnych szczebli.

JESTEM emerytem i życie mam już raczej poza sobą, jednak niepokoi mnie sytuacja naszego kraju, zadłużonego i znajdującego się w trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej. W związku z tym apeluję do przyszłych posłów, aby przyczynili się do wyjścia Polski z kryzysu.

Moim zdaniem, głównym czynnikiem służącym poprawie sytuacji gospodarczej jest

dobre zorganizowanie pracy. Trzeba więc wprowadzić w życie wszelkie mechanizmy służące do podniesienia jej rangi. Należy uruchomić środki pobudzające motywację do dobrej pracy, a przede wszystkim związać z nią system płac. Uważam, że w tym celu należy dołączyć zweryfikować i ograniczyć dotacje i różnorodne dopłaty, z których wszyscy na każdym kroku korzystają. Wiele jest słusznych i potrzebnych, ale w wielu wypadkach jest to lekceważenie pieniędzy i marnotrawienie dochodu narodowego. Płacić należy przede wszystkim za pracę, preferując wysiłek pracującego, przygotowanie, lata studiów itp. Zmienić trzeba system przyznawania emerytur i rent. Moim zdaniem, emerytura powinna być obliczona na podstawie ostatnio otrzymanego uposażenia zasadniczego plus dodatku stażowy i nie więcej. Takie zasady byłyby sprawiedliwe społecznie i wyzwałyby zachętę do wydłużenia lat pracy, a tym samym wyeliminowałyby kłopoty kadrowe.

Warto przemysleć sprawę wieku emerytalnego, gdyż paradoksalnie wygląda np. 48-letni emeryt-nauczyciel otrzymujący ponad 30 tysięcy emerytury i z reguły podejmujący pracę na pół etatu, podczas gdy jego starszy kolega po blisko 40 latach o wiele cięższej pracy musi kontentować się uposażeniem emerytalnym w kwocie ok. 10 tysięcy złotych. Emeryci starszego wieku nie mogą ponosić skutków inflacji, ani być karani za to, że się

Warto też zastanowić się nad strukturą handlu zagranicznego i ograniczeniem importu towarów luksusowych (bez których możemy się obejść), natomiast więcej eksportować tego, co mamy w nadmiarze (np. produkty z przerobu ziemniaków, owoców, warzyw, mleka). Kupować należy to, co jest nam niezbędne do podnoszenia potencjału przemysłowego. O handlu wewnętrznym nie wspominać, bo jego absurdalną tryb pracy jest wszystkim znany.

Wiem, że są to sprawy niepopularne i czasem bolesne, ale bez dokonania tych zmian organizm państwowy, jak ciężko chory człowiek, nie przysiędzie do zdrowia. Sejm, będący sumieniem narodu, nie powinien ulegać żadnym naciskom i podejmować właściwe decyzje. Na to liczymy, bo w przeszłości różnie dywagowało, a opinia Sejmu nie zawsze się liczyła.

Zycząc powodzenia i zadozwolenia do pełnienia trudnej funkcji — kończy Czytelnik.



Trwają dostawy do punktu skupu słomy lnianej. Roszarnie magazynują zakontraktowany len, a następnie przetrabiają go. Północne Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenpol” w Szczytnie nadzorują kilka punktów skupu, m.in. w woj. łomżyńskim i suwalskim.

CAF — ST. MOROZ



Siedziba Zakładu Produkcyjnego „Karo” w Bielsku Podlaskim.

W „KARO” rządzi ambicja

„Karo” w Bielsku Podlaskim jest filią Zakładów Przemysłu Dzwoniarzkiego w Siedlcach.

Działamy na zasadzie ograniczonej samodzielności — mówi kierownik, Alicja GIZOWSKA. Przedsiębiorstwo rozwiązuje za nas wiele podstawowych spraw, ustala asortyment, normy, ceny i dostarcza materiały. Do nas należy wytwarzanie — jak najwięcej i najlepiej — bielizny.

Tylko tyle i aż tyle — stwierdza mistrz wydziału konfekcyjnego Wiera Roszczyk. W skali przedsiębiorstwa (utrzymujemy się na stałym poziomie) najwyższy wskaźnik produkcji w pierwszym gatunku. Oznacza to w praktyce, że nie zjemy białej, choć reklamujemy się szarymi; jest ich na szczęście bardzo mało.

Do odbiorców w całym kraju trafia 340 tys. sztuk bielizny dziecięcej i młodzieżowej, wytwarzanej w ciągu miesiąca przez bielskie „Karo”. Odbiera się to w ramach programu rządowego. Bodźcem do zwiększenia wydajności pracy jest funkcjonujący (niezależnie od systemu wynagrodzenia) tzw. pułap motywacyjny. Dzięki niemu pracownica przekraczająca normę może uzyskać dodatkową zapłatę.

Zdaniem szwaczki — Celinii Niewiadomskiej jest o co walczyć. — Moja pensja — mówi — wynosi 15.000 złotych; przekraczając normę otrzymuję

muje sześć, a nawet siedem tysięcy dodatkowo. Pracujemy w akordzie, trzeba się nieźle wciągnąć, aby przekroczyć ustalone zadania.

— Ostatnio zaproponowali nam Radzie Pracowniczej — uzupełnia szwaczka, Halina Nikiciuk — zastosowanie go w krojowniach i wydziałach konfekcyjnych. Ludzie pracują tam również w systemie akordowym. Z praktyki zaś wiemy, że w większości zakładów krojownie są przystosowane do pracy w systemie akordowym. Siedlce powinny zatwierdzić nasze sugestie w październiku.

— Mieszkańcy miasta — dodaje — różnie nas oceniają. Najlepiej zarabiają szwaczki (30–35 tys. zł) wprowadziło „na ziemię” kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 1, nie przyjmując jej dziecka do świetlicy. Argumentem

na „nie” były... zbyt wysokie zarobki. Fakt, iż jest ona samotną matką okazał się mniej ważny. Tymczasem takich kobiet jest w zakładzie więcej. Zdane tylko na siebie nie, zechcą prawdopodobnie „bawić się” w śrubowanie norm. Wspomniana rekordzistka umyślnie już obniżyła loty.

Druga kadencja samorządu upamiętni się w bielskim „Karo” porysowaniem — po wielu staraniach — własnego transportu. Dotychczas usługi w tym zakresie świadczyli pracownicy posiadający samochody prywatne. Wyjadając taboru na przejażdżki do Siedlec, a także do chałupników (z dostawą materiałów i odbiorem wyrobów gotowych) tylko w pierwszym półroczu br. pochłonęło 3 mln złotych.

— Własna „Nysa”, choć jest po remoncie kapitalnym, rozwiązała wiele problemów — przyznaje Alicja GIZOWSKA. — Jej zdobycie jest niezaprzeczalną zasługą przewodniczącego Rady — Bogdana Czernuszcy. Bielsk zawiaduje na równie stały dopływ nowych japońskich maszyn do szycia. Dzięki temu stare „Tekstimy” będzie można przekazać chałupnikom, bo „Karo” chce rozszerzyć formę produkcji. Samorządo-

wi aktywności mają na ten temat swoje zdanie. Nie bardzo bowiem przystaje do realów status chałupnika równanego w prawach i obowiązkach z pracownikiem zakładu.

— Do niedawna — mówi brigadziści chałupnictwa, Halina Naumczyk — placowo nakładom stawki mniejsze niż zatrudnionym w przedsiębiorstwie, chociaż produkcja była identyczna. Interwencja samorządu sprawiła, że je ujednolicono. Teraz zabiegamy o ujednolicenie pozostałych problemów. Zrównany z pracownikiem chałupnik musi wypracować identyczną normę. Trzeba jednak pamiętać, że podejmując się tego zajęcia kobiety pozostają w domu za wszelką cenę. Gdy pocięły chorobą, chałupnicy nie wyrażają zgody, tracą dodatkowy urlop. Jeśli zaś zarobią więcej — też stracą, ale prawo do zasiłku wychowawczego. Techniczna strona tego zajęcia ma również swoje wymogi: wykroje zajmują dużo miejsca, trzeba mieć dla nich sporo wolnej przestrzeni, do maszyn musi być doprowadzona „siła”.

Bielskie „Karo” planuje więc wyjście z nakładnictwem poza miasto. Liczy na czas wolny mieszkańców okolicznych wsi. Oferuje kandydatkom maszynę, surowce, dodatki szwalnicze: zapewnia dostarczenie ich do domu. — Jeśli nie znajdziemy szybko sposobu na załatwienie tej sprawy, stanęmy przed perspektywą zamknięcia zakładu. Czyżbyśmy już przestali być potrzebni? — zastanawia się kierownictwo „Karo”.

Nie sposób wymienić wszystkich spraw, którymi zajmują się samorząd. Wspólnie z OOP i związkami zawodowymi

LUCYNA SZEPIEL



Anna Wasilenko, przygotowuje wykroje podkoszulek. Fot. Zdzisław Zaremba

Otwarte zebrania organizacji partyjnych

Aktywność w miejscu pracy i zamieszkania

Od kilku tygodni odbywają się w naszym regionie otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w kontekście wyborów do Sejmu PRL. W dyskusji porusza się wiele problemów zakładowych i środowiskowych, a także dotyczących regionu i kraju. Z reguły kończą się one przyjęciem zaktualizowanych zadań zarówno dla całych organizacji, jak też poszczególnych członków partii.

Warto podkreślić — mówi sekretarz KM PZPR w Bielsku Władysław Józwiak — że dyskusje są żywe i rzeczowe. Choć nie brak w nich akcentów krytycznych, co przecież świadczy o wnikliwości spojrzenia na występujące niedostatki i negatywne zjawiska, to jednak powszechnie stwierdza się stały postęp w sferze produkcji i życia. Przykładem tego jest pozytywna ocena realizacji wniosków zgłoszonych w toku kampanii do rad narodowych. Akcentuje się demokratyzację naszego życia, czego wyrazem są właśnie — według nowej ordynacji — wybory do Sejmu. Uważam — a uczestniczyłem w kilku zebraniach — że organizacje, zwłaszcza zakładowe, odwołują się do aktywności i skuteczności działania co leży w interesie ludzi pracy.

Rosnąca aktywność cechuje członków partii i załogę BZPB „Fasty”, skąd kandydaci na posła Danuta Muranko. Jak informuje sekretarz KZ PZPR — Włodzisław Olezak — zebrania odbyły się już w

12 na 15 istniejących POP. Podczas dyskusji przede wszystkim w organizacjach wydziałowych, a mianowicie w przedsiębiorstwach, zakładach i wytwórniach omawia się najczęściej sprawy związane z organizacją pracy i realizacją zadań.

Tematem ostatniego otwartego zebrania partyjnego w Hucie Szkła były także wybory do Sejmu. — O zrozu-mieniu przez organizację doniosłości wyborów — mówi sekretarz POP Wiktor Tarasiewicz — niech świadczy między innymi fakt uczestniczenia naszych towarzyszy w pracach obwodowych komisji wyborczych. Jeśli zaś chodzi o przebieg zebrania, to wskazywano na potrzebę doskonalenia mechanizmów reformy oraz wykorzystania szans, jakie daje samorządność pracownicza.

— Właśnie przed chwilą wróciłem z zebrania partyjnego w redakcji „Kontakty”, na którym omówiliśmy problematykę społeczno-gospodarczą województwa i zadania w ostatniej fazie kampa-

nii wyborczej — mówi i sekretarz KM PZPR w Łomży — Jan Jamiolkowski. — Zebrania odbywają się niemal każdego dnia, że wymienię ZPB „Narew”, Studium Naukowe, PKS. Analizujemy realizację zadań tryletnich oraz dyskusję nad uwzględnieniem własnych możliwości i możliwościach i po-winnosci. Charakterystycznym mianowicie dyskusji jest świadomość słuszności polityki partii i wynikających z niej obowiązków solidnej pracy na każdym stanowisku. Chciałbym dodać, że w obecnej kadencji przysięśliśmy do partii 77 towarzyszy, w tym wielu robotników.

O dyskusjach nad treściami Deklaracji Wyborczej PRON i związanymi z nią zadaniami informują również towarzysze z KM PZPR w Elku. Oprócz spotkań z kandydatami na posłów, a m.in. Zenonem Nawrotem z młodzieżą, która po raz pierwszy w życiu wzięła udział w wyborach, odbywały się otwarte zebrania partyjne w poszczególnych zakładach pracy, jak w „Lampolu”, „Transbudzie”, „PSS „Spolem”. W wielu wypowiedziach wskazywało się na postęp w zakresie porozumienia narodowego i na istotne przeobrażenia zachodzące w życiu społeczno-politycznym. Mówi się także o trudnościach i sposobach ich przezwyciężania, że szczególnym uwzględnieniem ważnych dla elczan spraw szkolnictwa podstawowego i służby zdrowia.

R. KLIMASZEWSKI

MINIDIALOG Z WIELOKROPKIEM

Rozmowa z ELŻBIETĄ ŁAGUNIONEK — redaktorem merytorycznym biłostockiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej o tych, co orzą, a nie zbierają.

— Obiegowa wieść tak charakterystycznie opisuje schemat przygotowania do wydania książki: autor rzuca dzieło do wydawnictwa, wydawnictwo rzuca je do drukarni, zaś drukarnia do polki księżki. Czy w tej sytuacji pani pozostaje coś do rozważenia, poza pracą ożywić?

— Gdyby to było takie proste cykl wydania typowej pozycji nie wydłużałby się do kilku lat. Rzecz w tym, że czasem wspólny nasz wysiłek od chwili otrzymania maszynopisu książki dorównuje pracochłonności pisania, choć sprostawać się do innego zakresu czynności: wstępnej zapoznania się z dziełem, audycji, recenzowania, sprawdzania faktów, przyjmowania koncepcji graficznych, korekty i wielu innych zadań kończących się na współpracy z drukarnią.

— Jeżeli przyjmujemy, że — jak to odbiera czytelnik — autor daje gotową lekturę — autor jest geniuszem, nie powinniśmy pani mieć zbyt wiele roboty sprawdzającej, czy choćby do sugestii kompozycyjnych utworu, przegadanych zmian koncepcji tytułów, sformułowań czy wręcz zabiegów o poprawność językową. Skądinąd jednak wiem, że dzieło w wersji gotowej

niekiedy różni się zasadniczo od pierwotnego, co nie ma nic wspólnego z cenzurą. Świadczyłoby to nie o najlepszym poziomie warsztatowym, ale o współczesnych twórcach. — Taka orka zdarza nam się również — choć uogólnienie nie byłoby na miejscu. Zazwyczaj mam zadanie prowadzić jednocześnie kilka pozycji. Nie jest to robota uciążliwa, mimo że nie poznałam wykażać się własnym dorobkiem literackim. Dość powiedzieć, że po niezbędnej, wielokrotnej lekturze każdego tekstu, znam ją, co najmniej tak dobrze jak autor. Występuje w roli pierwszego czytelnika i jednocześnie recenzenta interesów tegoż twórcy, wydawnictwa i odbiorcy. To zobowiązuje, a jednocześnie sprzyja nadawaniu kształtu. Bywa jednak i tak, że mam sporo zastrzeżeń. Pewien autor zareagował na to (o czym donieśli mi zwiastki): kochany, ty wodziłaś nie składając. Tam siedzi wspaniała baba. Ona ci nie nie przepuści.

— Sądzi, że jest to skrajny przykład „krytycznego” spojrzenia na własną twórczość...
ANDRZEJ POLAKOWSKI

Podróż — marzenie

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSSR

Dotychczas miałem okazję odwiedzić większość krajów socjalistycznych. Zwiedzenie Związku Radzieckiego było moim marzeniem, na zrealizowanie którego czekałem od dawna. Stąd, gdy po kilkunastu latach przynależności do organizacji młodzieżowych — na rok przed przekroczeniem statutowego wieku „młodzieżowca” — znalazłem się na liście szczęśliwców zakwalifikowanych do wyjazdu Młodzieżowym Pościągami Przyjaźni do ZSSR, bardziej niż zwykle podekscytowany wyruszyłem w tę podróż. W programie przewidziano zwiedzenie Kijowa, Charkowa i Doniecka. W sumie kilka tysięcy kilometrów. Wrażenie mnóstwa, przekraczające niezapomniane. Liczne spotkania z młodzieżą radziecką — to oficjalne i zupełnie prywatne — potwierdziły, dotąd znany tylko z opisów, obraz potężnego sąsiada.

Dyscyplina i pracowitość Rosjan, ich wszechobecny szacunek dla historii i mobilność społeczna — to cechy, które można podziwiać i, troszkę, zazdrościć. Właściwość ta wielokrotnie lepszym niż moje piórno opisywane, są powszechnie znane. Niech mi więc wolno będzie podzielić się wrażeniami z ostatnich dni, nieco gatunkowo, bezpośrednio z samej podróży.

Po wejściu do pociągu radzieckich linii kolejowych czekała mnie pierwsza przyjemna niespodzianka. Schudnię, przepisywany uniform konduktorki, czyste zadbane korytarki i przedziały — doświadczonego dotychczasowymi podróżami — przyjaźni ze zbyt widocznym chybą zdziwienie. Złosiłem — będę zszerezy — zacząłem doszukiwać się mankamentów. W dniu wyjazdu (koniec sierpnia br.) upał w Warszawie panował niepokojący. Temperatura w wagonie zbliżała się do tropikalnej. Tymczasem wszystkie okna fabrycznie zamknięte były nie do otwarcia.

Zgrzani i spocony zwróciłem uwagę „zawładniętym” wagonem. „Wyrzucacie nieco” — usłyszałem — „zaraz będzie chłodniej” — „Licytujemy na zmianę pogody” — dialog nasz skomentował sąsiad wachający się gazeta. Po kilku minutach ze zdziwieniem skonstatowałem, że rzeczywiście robi się chłodno. Działala, bezbłędnie zresztą przez

Gwoli prawdy dodam, że obserwowałem również scenki typowo europejskie. Przed podjazem podstawałymi na dworcach Kijowa, Charkowa czy Doniecka, przy kilku funkcjach tworzył się niesamowity tłok i harmider. Przerzucane przez głowy bagaże, walizy, wytulające ponad rozgrzaną walką czupryny, słyszane tu i ówdzie dźwięki z parlamentarnych słów — to widoczek (szczególnie w sezonie urlopowym) na naszych dworcach kolejowych nader częsty. Na próżno wypuszczała do wagonu, wyraźnie zdenerwowana i zaskoczona, blagająca „Polaki nie pachają się”. To przecież kusząca, miejscowa kupiła wcześniej, starczy dla wszystkich...

M. GRZEŚKIEWICZ

Niezwykły rejs

Z niezwykłej podróży dookoła świata wrócił mieszkaniec Brukseli Bruno Lenain, który zajmuje się badaniami w dziedzinie turystyki. Głównym środkiem transportu podróżnika były... samoloty 80 towarzyszy lotniczych świata.

Wyrusząc w podróż we wrześniu ub. roku z lotniska brukselskiego B. Lenain przedstawił kontrolerom bił lotniczy długości... 13 metrów i ważący prawie 1,5 kg. Podczas swej wyprawy odwiedził 30 krajów, dokonując w różnych portach lotniczych 109 przesiadek i pokonując w powietrzu trasę 83.623 kilometrów.

(P)

Film

„Pod wulkanem”

Zapewne niewielu czytelnikom udało się przebrnąć gładko, jednym tchem, przez górną niedręgi powieść Malcolma Lowry'ego „POD WULKANEM”. Zapinajcie się, wylądować na nas poprzeczka i ją fama wielkiego zjawiska literackiego. Takim było w istocie wiele lat wcześniej, lecz nie w naszej części świata.

Chykiem i po cichu odkładano ją w najdalsze kąty regału, bo jednak... mamy swoje opowieści o miłości, upadku i nieszczęściach.

Teraz jest okazja, by odkurzyć zapomniane arcydzieło M. Lowry'ego. Na ekranie kin „Półka” mamy aktualnie ekranizację tej jakże nieznannej „love story” o oddaniu, meandrach unięści i bezsensownym unicestwieniu.

W roli głównej znakomity Albert Finney z Jacqueline Bisset. Reżyserował go John Huston.

JOTEM

Samosądy

Sześć „Życia Warszawy” Z. Morawski i wiceprezesa „Polityki” D. Pasent złożyli w skwitowaniu artykuł Andrzeja Micewskiego ogłoszony przez doradcę prymasa w „Niedzieli” (Z. Morawski „Meandry politycznego środka” — „Życie Warszawy” nr 210 oraz D. Pasent „Między bogiem a cesarzem” „Polityka” nr 38). Miał on nagłówek „Dialog i złoty środek”. Oczywiście publicyści niekatalogowy wyrazili różne poglądy odrębne, ale podzielił zasadnicze przekonanie red. Micewskiego, że polityczne byłoby konstruowanie jakiegokolwiek politycznego centrum ułożonego, pomiędzy partią a tzw. opozycją, stojącego na gruncie trwałości socjalizmu uznanego za realium i konstruowania wyrażającego zdanie odrębne w ważnych sprawach polityki wewnętrznej.

Wydało mi się, że red. Z. Morawski nie dość wyraziście dostrzegł to, co jest istotą publikacji Micewskiego, zaś D. Pasent wręcz go źle zrozumiał. Sądzą oni, że Andrzej Micewski zwraca się ze swoim projektem do sił rządzących, a tak nie jest: to tylko ornamentyka w jego artykule, on przemawia głównie do swojego środowiska politycznego. W istocie rzeczy A. Micewski proponuje, aby powstała niezależna grupa ludzi świeckich, reprezentująca linię polityczną prymasa

Glempa. Nie powinna ona być, ideologicznie zabarwiona „katolizmem”, bo nie ma się zajmować zjawiskami światopoglądowymi. Chodził mi też o to, żeby to nie był klub zrzeszający lukawych reprezentantów samych siebie, ale zespół mający mandat siły rzeczywistej, czyli w domyśle kierownictwa polskiego Kościoła.

od razu pośpieszył zapisywać się do owej grupy środka i zaczął konstruować jej program. Redaktor Pasent uważa, że skupić się tam powinni ludzie umiarkowani wszelkich ideowych odcieni, stanąć na gruncie socjalizmu i solidaryzmu. Wobec tego, co opozycji destruktywnej i uprawiającej krytykę konstruktyną. Ciała myśli programowa Pasenta jest otóż identyczna z programem PRON. Pasent po prostu radby tworzyć PRON.

W 1981 r. spora grupa ludzi, w tym Stefan Bratkowski, głosiła, że zbawieniem dla Polski będzie skrzyżnienie się umiarkowanych realistów z „Solidarnością”, z PZPR i zewsząd, którzy dogadawszy się między sobą dokonają porozumienia narodowego, przezwyciężą konflikt i oddadzą naród polski bezdziej i dług i szczęśliwie. Koncepta ta była naiwna, nierealistyczna i nieszczerą. Po pierwsze bowiem ekstremiści pchać kraj do katastrofy właśnie przedstawiali siebie jako umiarkowanych ugodowców, w tym tym przebraniu aspirować do chwycenia w łapy wszystkich nici. Po drugie wielkich konfliktów

„Wszystkiego tego nie zrozumiał Daniel Pasent, który

politycznych między silami o przeciwnych celach nie można przezwyciężyć przez sallowe flirtu ludzi z obu obozów, mających konfliktowne usposobienie. Po trzecie, wreszcie już dziś się wyraża, że okazało jakim Bratkowski był ugodowcem, po którego stał stronie i do czego dążył. Artykuł „Między bogiem a cesarzem” miał tym, że pozbawił tamta sgrana niedobrych, tymi samymi frazesami. Uwaga krytyczna, odnosi

gdy wyraźnie oddana się od prawicowej ekstremy, od wojowników z socjalizmem i dopiero z tych pozycji wyraża swoje niezgodności, a krytyczne opinie wobec władz. Tego wymaga polityczna tożsamość owego centrum. Zatem jednak także sam mechanizm polityczny niezależny od Micewskiego, prowadzi do centrum do antagonizmu z opozycją. Odtąd powstanie takiej niezależnej grupy, jaka Andrzej Micewski konceptuje jest bardzo nie na rękę tzw. opozycji, wszystkim jej kregom: emigracyjnym, podziemnym i nadziemnym; nastawionym na awanturę już oraz podejmującym długi marsz i czyszczenie na kryzys. Wszyscy oni nie chcą żadnych sił pośrednich, które odbiora radykałom resztki sensu istnienia. Nie chcą, aby kółko, które z kół zwanymi niezależnymi zajmował się współpracą z władzami, tworzył partnerskie układy. Opozycja trzyma więc potencjalne centrum za polę i przeciwdziała jego odpłynięciu z kregu swojego oddziaływania. Bez zdecydowanego wyrażenia się z tych obojgów żaden środek nie może powstać.

A. Micewski powiada, że ostatecznie nie publikuje swoich poglądów w „Polityce” czy „Żdaniu” ponieważ wzrósł jego krytycyzm wobec polityki rządowej. Ukazuje to inny segment tego samego błędnego koła, w którym potencjalne „centrum” się kręci. Polityka władz nie podoba się, więc z tego powodu rezygnuje

się z instrumentów wpływania na nią. Żąda się porozumienia, dialogu, ale niekiedy odmawia się uczestnictwa w realnym uprawianiu dialogu i porozumiewaniu. Oczekuje się, że w życiu publicznym pojawi się szerszy wachlarz postaw, ale poprzez uprawianie absencji wachlarzów się zawęża. Gdzie tu logika?

Artykuł red. A. Micewskiego w „Niedzieli” niewątpliwie stanowi jedną z prób wyrwania się z tego błędnego koła. Traktując tę publikację z taką samą krytyczną życzliwością, jak Z. Morawski wyraża pragnienie, że w pierwszej kolejności nie od władz zależny los inicjatywy A. Micewskiego, o czym on sam dobrze wie. Wyraża też chęć, że ze swoją koncepcją red. Micewski wystąpi publicznie dopiero w końcowym etapie kampanii przedwyborczej do Sejmu. Może gdyby dyskusja na temat niezależnej reprezentacji rozpoczęła wcześniej, byłby czas na wykrystalizowanie się w jego kregach koncepcji uczestnictwa, mogącej wpłynąć na formowanie się Sejmu. Nie twierdząc jednak, że idea Micewskiego w ogóle jest spójna. Na pewno jest i będzie o czym rozmawiać, a na wynik rozmów najwięcej może wpłynąć konsekwencja postaw, które red. Micewski wyraża.

JAN REM

KOMUNIKAT

W związku ze zbliżającym się sezonem ogrzewczym **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ** w Białymstoku, proszą o zgłaszanie się do pracy na sezon ogrzewczy 1985/1986 r. w pracowników:

- palaczy c.o.
 - pomocników palaczy c.o.
 - maszynistów węzłów cieplnych.
- Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibach Zakładów Energetyki Ciepłej działających na odpowiednim terenie:
- Zakład Energetyki Ciepłej Nr 1 w Białymstoku, ul. Waryńskiego 32 a,
 - Zakład Energetyki Ciepłej Nr 6 w Białymstoku, ul. Podwornego 12,
 - Zakład Energetyki Ciepłej Nr 2 w Bielsku Podlaskim, ul. Kazimierzowska 7,
 - Zakład Energetyki Ciepłej Nr 5 w Hajnówce, ul. 1-go Maja 22,
 - Zakład Energetyki Ciepłej Nr 4 w Sokółce, ul. Kołłątaja 55 obejmujący działaniem Dąbrowę Białostocką,
 - Zakład Energetyki Ciepłej Nr 3 w Białymstoku, ul. Waryńskiego 32 a, obejmujący działaniem: — Mońki (Cieplownia)
 - Łapy (Kotłownia przy ul. Polnej)
 - Choroszcz (Cieplownia).

k 4312-0

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIJ w Białymstoku Oddział w Sokółce ogłasza **PRZETARG NIE-OGRAŹONY** na sprzedaż samochodów:

1. Nysa, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 155.500 zł
2. Żuk, rok prod. 1976
cena wywoławcza — 234.500 zł

Przetarg odbędzie się 10 października 1985 r. o godz. 9 w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Nowym Dworze, a w Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Szudziałowie o godz. 12.

Samochody można oglądać codziennie w godz. 8—15 pod wskazanymi adresami.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WZWT. Oddział w Sokółce, ul. 3 Maja 13 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 17 października 1985 r. w godz. I miejscach j.w.

k 4062-1

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do dwuletniego

STACJONARNEGO HUFCA PRACY 2-2
w Białymstoku
dla młodzieży męskiej w wieku 17—21 lat

W naszym hufcu masz możliwość:

- ukończyć szkołę podstawową lub zawodową
 - zdobyć jeden z zawodów budowlanych
 - otrzymać wysokie wynagrodzenie
 - rozwijać zainteresowania kulturalne i sportowe
- KANDYDACI** powinni dostarczyć:
1. ostatnie świadectwo szkolne
 2. cztery zdjęcia
 3. zgodę rodziców lub opiekunów prawnych na pobyt syna w hufcu (dotyczy młodzieży, która nie ukończyła 18 lat)
 4. dowód osobisty lub wyciąg z aktu urodzenia z potwierdzeniem stałego miejsca zameldowania.

Po ukończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie i zakwaterowanie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ

Zgłoś się pod adres:

Ochotniczy Hufiec Pracy 2-2 w Białymstoku
ul. Szosa Północno-Obwodowa 38

tel. 414-907

dojazd autobusami 16, 17, 14.

k 4268-0

lokale

M-5 własności (72 m kw.), nowe, 1 piętro w Łomży — sprzedam. Tel. Warszawa — 76-25-55

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 w Bydgoszczy zamieniam na podobne w Głogoku. Wiadomości: Mikulak, PCR Wronec.

BIAŁYSTOK — M-4 zamieniam na podobne w Trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6054”

M-3 — sprzedam. Tel. 512-810

POSZUKUJĘ mieszkania w zamian opiekę nad starszą osobą. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6044”

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

SPRZEDAM „Flata” 125p, rok 1977, stan dobry. Telefon 281-25.

„Flata” combi (1974) — sprzedam. Tel. 338-91 (po 16).

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w BIAŁYMSTOKU ogłasza I PRZETARG na sprzedaż n/w pojazdów:

1. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 997000, nr siln. 746887, rok prod. 1981
2. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 997169, nr siln. 748371, rok prod. 1981
3. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 997682, nr siln. 662290, rok prod. 1979
Cena wywoławcza — 167.000 zł
4. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 979629, nr siln. 564702, rok prod. 1979
5. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 983367, nr siln. 586704, rok prod. 1979
6. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 978463, nr siln. 544250, rok prod. 1979
7. sam. sanitarny „Fiat” 125p, nr podw. 984868, nr siln. 861957, rok prod. 1979
8. sam. sanitarny „Fiat” 125p nr podw. 983522, nr siln. 766117, rok prod. 1979
Cena wywoławcza — 133.000 zł
9. agregat prądotwórczy „Kryzik” typ T603C-ZG-61, nr fabr. 30391, rok prod. 1961, moc — kw 95/69,9
Cena wywoławcza — 270.000 zł
10. agregat prądotwórczy „Andrychów” typ RZ-20-3470079, nr fabr. 16933, rok prod. 1960, moc — kw 37/27,2
Cena wywoławcza — 180.000 zł

Wymienione pojazdy można oglądać dwa razy w tygodniu we środę i piątek w garażach WKTS przy ul. Pogodnej 22 w godz. 10—12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 5021-1964-139-32 w NBP II O/M w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1985 r. o godz. 10 w świetlicy WKTS w Białymstoku, ul. Pogodna 22.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 24 października 1985 r. o godz. 10 w tym samym miejscu.

Ceny wywoławcze II przetargu ulegną obniżeniu o 50 proc. ceny wywoławczej I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4173-1

SPRZEDAM działkę handlowo-usługową 800 m kw. w sąsiedztwie nieukończony, blisko Suwałk w pobliżu plaży, prawo budowy, MPK, Suwałki, Osiedle II, blok 17A

WILL stan surowy w Wasilkowie, sprzedam. Białystok, Podwornego 4/33.

DOM jednorodzinny murowany do wykończenia — sprzedam. Wasilków, ul. Podlesna 10, (niedziela 29 września, 11—16).

DOM drewniany z działką sprzedam. Łomża, ul. Kierkowska 103.

SPRZEDAM szerokokłosek. Włocławek, 5, gm. Korycin.

MOCARNIE jednorodzinny, stan dobry — sprzedam. Trofimówka 23, gm. Janów k.Sokółki.

PIANINO nowe — sprzedam. Dąbrowa Białostocka, Polna 4.

BUTLE gazowa — sprzedam. Tel. 416-118.

UŻYWANE meble pokojowe „Violette” — sprzedam. 23-715 (po 17).

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

WYRAŻY głębokiego współzależności. Kol. mgr. EUGENIUSZOWI PIECHOWSKIEMU z powodu śmierci

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „P O L M O”

ZAKŁAD Nr 2 w TYCHACH

przyjmie pracowników w zawodach:

- kierowca ciągnika
- monter samochodowy
- kontroler jakości
- lakiernik samochodowy
- spawacz elektryczny i gazowy
- galvanizer
- tokarz
- ślusarz remontowy i narzędziowy
- szlifier
- elektryk
- elektromonter
- operator wózka
- murarz-tylnik
- stolarz-cieśla
- wartownik
- zgrzewacz
- łódcarz w metalu
- manewrowy
- zwrotniczy
- maszynista lokomotyw spalinowych
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu
- absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych

Nowo przyjętym pracownikom zamiejscowym zakład ZAPENIA:

- ▲ zakwaterowanie dla pracownika bez rodziny oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych,
- ▲ organizację wypoczynku w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnych,
- ▲ wczasy we własnych ośrodkach, w górach i na Wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego w ramach doskonalenia zawodowego.

Zakład ORGANIZUJE KURSY ZAWODOWE kształcące w zawodach:

- ▼ suwnicowy
- ▼ operator wózka
- ▼ ustawiacz maszyn
- ▼ spawacz
- ▼ inne

Wynagrodzenie wg UKŁADU ZBIOROWEGO dla PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

Ponadto zakład zapewnia:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego
- dodatek stażowy po 5, 10, 15, 20 latach pracy w wysokości 5 proc., 10 proc., 15 proc., 20 proc.

Komplet dokumentów wymaganych przy przyjęciu do pracy:

- dowód osobisty (ze statym zameldowaniem),
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa,
- świadectwa pracy,
- świadectwo szkolne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie refluje na pracowników karanych sądownie lub którzy w poprzednim zakładzie pracy zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

ADRES:

Fabryka Samochodów Małolitrażowych „P O L M O” Zakład Nr 2
43-100 Tychy
ul. Oświęcimska 401
tel. 27-95-12 lub 13

k 3949-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny. Im. A. Węgierki. „Chory z urojenia” (od lat 15), „Malanka” (od lat 15), „Malanka” (od lat 15).

KINA

„Pokoł” — „Pod wulkanem” (od lat 15), „Pokoł” — „Pod wulkanem” (od lat 15), „Pokoł” — „Pod wulkanem” (od lat 15).

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia, ul. Podlesna 2 — Koncert symfoniczny „Księgi Przewodniczącego” (od lat 15), „Księgi Przewodniczącego” (od lat 15), „Księgi Przewodniczącego” (od lat 15).

KINA W WOJEWÓDZKIM BIAŁOSTOKACH

Białystok — „Klasztor Shaolin” (od lat 15), „Klasztor Shaolin” (od lat 15), „Klasztor Shaolin” (od lat 15).

W ŁOMŻY

„Lomża” — „Lomża” (od lat 15), „Lomża” — „Lomża” (od lat 15), „Lomża” — „Lomża” (od lat 15).

W SUWAŁKACH

„Suwałki” — „Suwałki” (od lat 15), „Suwałki” — „Suwałki” (od lat 15), „Suwałki” — „Suwałki” (od lat 15).

W BIELSKU PODLASKIM

„Bielsko” — „Bielsko” (od lat 15), „Bielsko” — „Bielsko” (od lat 15), „Bielsko” — „Bielsko” (od lat 15).

W HAJNÓWCE

„Hajnówka” — „Hajnówka” (od lat 15), „Hajnówka” — „Hajnówka” (od lat 15), „Hajnówka” — „Hajnówka” (od lat 15).

W SOKÓLCE

„Sokółka” — „Sokółka” (od lat 15), „Sokółka” — „Sokółka” (od lat 15), „Sokółka” — „Sokółka” (od lat 15).

W ŁAPACH

„Łapy” — „Łapy” (od lat 15), „Łapy” — „Łapy” (od lat 15), „Łapy” — „Łapy” (od lat 15).

W CHOROSZCZU

„Choroszcz” — „Choroszcz” (od lat 15), „Choroszcz” — „Choroszcz” (od lat 15), „Choroszcz” — „Choroszcz” (od lat 15).

W SZUDZIAŁOWIE

„Szudziałowo” — „Szudziałowo” (od lat 15), „Szudziałowo” — „Szudziałowo” (od lat 15), „Szudziałowo” — „Szudziałowo” (od lat 15).

Elk „Polonia” — „Być albo nie być”

Elk „Polonia” — „Być albo nie być” (od lat 15), „Elk „Polonia” — „Być albo nie być” (od lat 15), „Elk „Polonia” — „Być albo nie być” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15).

„Głęboko” — „Głęboko” (od lat 15), „Głęboko” — „Głęboko” (od lat 1

Ich mało - a dziur dużo

Propozycje KULTURALNE



PROSTO W OCZY

W najbliższy piątek, 27 bm. (godz. 16 w świetlicy Jagielloni w Białymstoku przy ul. Mickie- wicza 50 rozpoczyna się mistrzostwa